

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko B. G., R. B. (1), R. Z., P. Z., Z. Z. (1) powód M. S. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie między innymi kwot: - 20.258zł. z ustawowymi odsetkami tytułem wynagrodzenia należnego za obsługę kotłowni w domu pozwanych w okresie od marca do września 2008r. z odsetkami ustawowymi oraz 11.560zł. tytułem równowartości pozostawionych w piwnicy pozwanych 17 ton węgla z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2008r. Uzasadniając zgłoszone żądanie pełnomocnik powoda powołał się na wiążącą strony umowę, zgodnie z którą powód za wynagrodzeniem wykonywać miał obsługę kotła w domu pozwanych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Uzasadniając zajęte przez siebie stanowisko pełnomocnik pozwanych powołał się na fakt nienależytego wywiązywania się z umowy przez powoda, podniósł jednocześnie, iż pozwani płacąc powodowi za wykonywane usługi nadpłacili na jego rzecz kwotę 15.000zł., zaprzeczył jednocześnie, aby w momencie zaprzestania współpracy między stronami w kotłowni pozwanych zmagazynowane miało być więcej niż 2 tony węgla.

Wyrokiem częściowym z dnia 1 grudnia 2011r. zasądzono od pozwanych między innymi kwotę 8. 429zł. obejmującą wynagrodzenie za obsługę kotłowni pozwanych w lutym oraz maju i czerwcu 2008r. i oddalono jednocześnie powództwo w jego pozostałej części obejmującej żądanie wynagrodzenia za obsługę kotłowni w późniejszych miesiącach. Na skutek apelacji wniesionej przez stronę powodową wyrok powyższy zmieniony został w ten sposób, iż na rzecz powoda zasądzono kwoty po 3 943zł. każda stanowiące wynagrodzenie za obsługę kotłowni w miesiącach lipiec – sierpień 2008r.

Wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 5.051,14 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2008 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i uznając, iż powód wygrał sprawę w 67% rozdzielił stosunkowo pomiędzy stronami koszty procesu szczegółowe zaś ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych:

W dniu 30 maja 2004r. pomiędzy powodem, a H. Z. występującym w imieniu własnym i jako pełnomocnik 5 innych współwłaścicieli nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...): B. G., R. Z., P. Z., Z. Z. i R. B. (2) zawarta została umowa, na mocy której powód w zamian za wynagrodzenie zobowiązał się do zamontowania w kotłowni domu pozwanych nowego systemu grzewczego, do zapewnienia jego obsługi w okresie od września 2004r. do sierpnia 2009 r. wraz z jednoczesnym zapewnieniem niezbędnych do tego celu dostaw węgla. W umowie powyższej zastrzeżono jednocześnie dla powoda jednostronne prawo odstąpienia od umowy na wypadek braku uregulowania którejkolwiek z przewidzianych umową płatności oraz żądania zwrotu całości zmagazynowanego węgla. W roku 2005 zarząd nieruchomością od H. Z. przejęła pozwana B. G.. W dniach 20 maja 2005r. oraz 28 listopada 2006r. pozostali pozwani udzielili pozwanej B. G. pełnomocnictw do ich reprezentowania wobec wszystkich osób fizycznych, prawnych jak i innych instytucji w sprawach dotyczących zarządu nieruchomością wspólną. W dniach 14, 16 i 21 maja 2008r. do domu pozwanych przywożono transporty ekogroszku o łącznej masie 10 ton. W dniu 5 czerwca 2008r. pozwana wystosowała do powoda pismo informujące go o rozwiązaniu umowy z dniem 30 czerwca 2008r. Pismem z dnia 8 października 2008r. doręczonym pozwanej w dniu 16 października 2008r. pełnomocnik powoda wezwał pozwaną do zapłaty dodatkowej kwoty 11 560zł. mającej stanowić cenę węgla składowanego w piwnicy pozwanej wraz ceną jego transportu w wysokości 340zł. Odpowiadając na powyższe pismo w dniu 17 października 2008r. pozwana odmówiła uregulowania powyższej należności i wtedy po raz pierwszy zakwestionowała, aby w piwnicy miało być 17 ton i jednocześnie zaproponowała sprawdzenie, ile faktycznie jest węgla i jego wydanie powodowi. W dniu 7 listopada 2008r. powód odmówił sprawdzenia z uwagi na to, iż rozpocząć miał się sezon grzewczy. Znajdująca się w domu pozwanych kotłownia zaopatrywana była w zapasy węgla z reguły w miesiącu maju, wtedy też bowiem z uwagi na najniższe ceny opału gromadzono zaopatrzenie na kolejny sezon grzewczy, a ponadto z

uwagi na zakończenie poprzedniego sezonu grzewczego łatwiejsze było jego składowanie w większych ilościach. W okresie zwożenia przez powoda ostatnich ładunków węgla na posesję pozwanych znajdującą się tam kotłownię obsługiwał ówczesny pracownik powoda – T. K.. Rozładunek węgla odbywał się w ten sposób, iż po otwarciu wjazdu samochodu znajdujący się na nim ładunek węgla wrzucano do piwnicy poprzez prowadzący do niej wjazd, na samym końcu zaś do w taki sam sposób do piwnicy wrzucono także ekogroszek przywieziony w workach. Przy zasypywaniu składu opałem w warunkach naturalnego usypu węgla bez dodatkowego przemieszczania jego masy, w piwnicy domu pozwanych zmieścić mogło się 11,63 tony węgla. W kotłowni domu pozwanych możliwe było zgromadzenie 17 ton węgla, wymagało to jednak dodatkowych zabiegów w postaci oddzielenia przez pracowników powoda pomieszczenia magazynowego od samej kotłowni, w której znajdują się piece, drewnianymi deskami do wysokości 1 – 1,1 m, a których zadanie polegało na uniemożliwieniu przesypywania się węgla pomiędzy obiema częściami kotłowni, jak również przy dodatkowym zastosowaniu przemieszczeń ręcznych węgla. Stosownie do art. 6 k.c. to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia ilości węgla pozostawionego w piwnicy pozwanych. W ocenie sądu, dowód, aby ilość ta – jak utrzymywała strona powodowa – wynosić miała 17 ton, nie został skutecznie przeprowadzony, za dowód taki nie mogą w szczególności uznane zostać przedstawione przez powoda dowody w postaci wystawionych przez niego rachunków, dowodów zapłaty; powołanym wyżej dowodom przypisać można jedynie walor pochodzących od samej strony powodowej dokumentów prywatnych, z których treści wynika jedynie, iż istotnie w miesiącu maju miały miejsce 3 transporty węgla, nie wynika z nich natomiast żadną miarą, iż węgiel powyższy w całości trafił do piwnicy pozwanych. Za dowód przesądzający fakt, iż transporty te istotnie złożone zostały w spornej piwnicy, nie mogą z kolei uznane zostać zeznania zatrudnionych przez powoda bądź współpracujących z nim świadków, korzystna bowiem dla powoda treść złożonych przez nich zeznań przypisana może być łączącym ich z powodem powiązaniom. Okolicznością przesądzającą o braku podstaw do przypisania zeznaniom tym kluczowego znaczenia są z kolei zeznania pozostałych świadków, którzy oglądając na życzenie pozwanej już po zerwaniu przez nią współpracy z powodem należąca do niej piwnicę nie stwierdzili śladów świadczących o stosowaniu zastawek umożliwiających zmagazynowanie w niej dodatkowych ilości węgla. Dokonując oceny zaistniałej pomiędzy stronami sytuacji Sąd orzekający zwrócił uwagę na fakt, iż strona powodowa jednostronnie zdecydowała o wykorzystaniu należącej do pozwanych kotłowni jako swojego wewnętrznego magazynu. Taki sposób wykorzystania kotłowni nie był przewidziany zawartą z pozwanymi umową, która to umowa w swojej treści nie przewidywała dla pozwanych żadnego mechanizmu kontroli umożliwiającego im sprawdzenie, czy i co powód faktycznie magazynuje w ich piwnicy. Tym samym też pozwanych nie mogą żadną miarą obciążać negatywne konsekwencje gołosłownych jedynie twierdzeń powoda o składowaniu w ich piwnicy bez zgody właścicieli 17 ton węgla. Stwierdzić należy, iż formułując tego typu twierdzenia i wysuwając oparte na nich żądania zapłaty powód jako pragnący zabezpieczyć swoje interesy reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika profesjonalista winien był sam z własnej inicjatywy i we własnym interesie dążyć do udokumentowania ilości pozostawionego w cudzej piwnicy węgla. Celowość podjęcia takich działań narzucała się tym bardziej, że pozwana jeszcze w czerwcu 2008r., a zatem przed upływem wyznaczonego przez nią terminu zakończenia umowy formułowała wobec powoda wątpliwości co do ilości, w jakiej faktycznie był on przywożony. Zwrócić należy wreszcie uwagę na fakt, iż kiedy w październiku 2008r. pozwana sama wystąpiła z taką propozycją, nie została ona przyjęta przez powoda. Sezon grzewczy pozwana rozpoczęła w dniu 20 września 2008r., co oznacza, iż grzała już od miesiąca, ale ciągle mało prawdopodobne jest, aby w tym czasie zużyła choćby połowę zmagazynowanego węgla, którego zwykle starczało do połowy sezonu. Po raz pierwszy w sezonie pozwana kupiła węgiel w dniu 16 października 2008r., a zatem jeszcze przed propozycją odważenia węgla (pismo k. 134, faktura k. 151). Kolejne zakupy węgla miały miejsce jeszcze października, następne zaś w grudniu 2008r. oraz styczniu 2009r. Zdaniem sądu, okolicznością uzasadniającą w sposób dostateczny odrzucenie propozycji pozwanej nie powinien być fakt trwającego już od około miesiąca sezonu grzewczego, biorąc bowiem pod uwagę fakt, iż – jak wynika z zeznań świadków strony powodowej – zgromadzona przez nich ilość węgla zaspokajała potrzeby nieruchomości do końca roku, ilość wypalonego do połowy października 2008r. opału musiała być na tyle niewielka, iż przy współpracy strony powodowej w dalszym ciągu możliwe było wtedy jeszcze ustalenie przybliżonej ilości opału przywiezionego w okresie wiosennym. Fakt, iż strona powodowa zaniechała skorzystania z powyższej możliwości nie może obecnie prowadzić do negatywnych dla pozwanych skutków w postaci obciążenia ich koniecznością zapłaty za rzekomo zgromadzony u nich węgiel, co do którego ustalenie jego rzeczywistej ilości nie było możliwe z przyczyn leżących po stronie samego powoda. W zaistniałej sytuacji przedstawionym przez stronę powodową dowodom mającym potwierdzać fakt przywiezienia do spornej kotłowni 17 ton węgla przypisać należało

takie samo znaczenie jak pokwitowaniu spełnienia świadczenia wystawionemu nie przez wierzyciela, lecz dłużnika, ich walor dowodowy ocenić należało zatem jako znikomy.

Zawartą w sprawie umowę zakwalifikować należy jako umowę o świadczeniu usług, do której – z mocy art. 750 k.c. – odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zleceniu. Konsekwencją przyjęcia prezentowanego wyżej stanowiska jest przyjęcie, iż pozwana z uwagi na powoływaną przez siebie utratę zaufania do powoda uprawniona była do wypowiedzenia wiążącej strony umowy. Z dokonaniem wypowiedzeniem przepis art. 746 k.c. wiąże natomiast konieczność zapłaty części wynagrodzenia odpowiadającego dotychczasowym czynnościom powoda oraz zwrotu uzasadnionych wydatków, to z kolei uzasadnia nałożenie na pozwaną obowiązku zapłaty za zmagazynowany w kotłowni pozwanej węgiel, którego powód już nie odzyskał. Mając na uwadze poczynione w sprawie ustalenia, wedle których ilość pozostawionego węgla nie była mniejsza aniżeli 11,63 ton, jak również fakt, iż wedle wprowadzonej przez powoda w lutym 2008r. podwyżki cena tony węgla kształtować miała się na poziomie 356zł. netto, co daje brutto kwotę 434,32zł., zgłoszone przez powoda roszczenie uwzględnieniu podlegało do kwoty stanowiącej iloczyn podanej wyżej ilości węgla i wskazanej ceny brutto za tonę. Dalej idące żądanie podlegało oddaleniu.

Orzekając o zasadności roszczenia powoda podzielić należało jednocześnie stanowisko pełnomocnika pozwanej, wedle którego cenami miarodajnymi dla ustalenia wartości powyższego opału były jego ceny przyjęte przez powoda dla potrzeb wprowadzonej ostatnim aneksem podwyżki. Ze swej strony strona powodowa nie wyjaśniła, czemu zdecydowała się nabyć węgiel za cenę wyższą od przyjętej za podstawę wprowadzonej w lutym 2008r. podwyżki, jak również, w żaden sposób nie udowodniła, iż do piwnicy pozwanych istotnie trafił ten konkretny węgiel, którego dotyczyła wystawione jej na wyższą kwotę faktura.

Mając na uwadze datę doręczenia pozwanej pisma zawierającego wezwanie do zapłaty za pozostawiony węgiel, należne powodowi w oparciu o przepis art. 481 par. 1 k.c., odsetki za opóźnienie zasądzono od dnia następnego po dacie doręczenia odpisu powyższego pisma.

Powyższe orzeczenie apelacją zaskarżył powód w zakresie oddalenia powództwa i rozstrzygnięcia o kosztach, a także w części uwzględniającej powództwo w zakresie wskazanej w wyroku daty rozpoczęcia naliczania odsetek ustawowych.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

- wadliwe ustalenie stanu faktycznego w zakresie okoliczności mających wpływ na wynik sprawy;
- obrazę przepisów prawa procesowego to jest art.233 § 1 k.p.c. nakazującego wszechstronne rozważenie zebranego materiału dowodowego;
- obrazę przepisów prawa materialnego to jest art. 746 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie.

Podnosząc wyżej wskazane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 16 października 2008 r. i kosztami postępowania za wszystkie instancje (apelacja wraz z załącznikiem– k. 517 – 523).

W odpowiedzi na apelację pozwana B. G. reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego (odpowiedź na apelację – k. 543-545.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd I Instancji w niniejszej sprawie dokonał bowiem prawidłowej, gdyż odpowiadającej wymogom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również trafne wnioski jurydyczne. Swoje stanowisko zaś nadto wyczerpująco i przekonująco uzasadnił. Wobec faktu, że

nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego, powielanie wyводу, trafnie przytoczonego już przez Sąd I Instancji, którego argumentację, Sąd Okręgowy w pełni aprobuje i przyjmuje za własną, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów podniesionych w apelacji.

Zarzuty te konstruowane są w odwołaniu do polemicznego stanowiska apelującego w przedmiocie oceny dowodów zgromadzonych w toku postępowania oraz wniosków co do kształtu okoliczności faktycznych stanowiących podstawę weryfikacji zasadności złożonego przez niego powództwa w kontekście relewantnych przepisów prawa materialnego. Wbrew oczekiwaniom apelującego, nie jest to jednak wystarczające dla podważenia prawidłowości kwestionowanego orzeczenia

Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Osoba skarżąca może zatem tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Mając wskazany wymóg na względzie, skarżący usiłuje wprawdzie formułować swoje zastrzeżenia w sposób mu odpowiadający, niemniej jednak jedynie pozornie. Uwzględnić bowiem należy, że apelujący zarzuca sprzeczność poczynionych ustaleń i wyprowadzonych przez Sąd I Instancji wniosków ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Niemniej jednak sprzeczności tej nie wykazuje. W przeciwieństwie do Sądu Rejonowego, swoje stanowisko uzasadnia bowiem opierając się wyłącznie na wybiórczo powołanych dowodach, bez odniesienia się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zważyć zaś należy, że dla podważenia dokonanej przez Sąd I Instancji oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Z pewnością zaś zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego w oderwaniu od całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Do tego natomiast, w ocenie Sądu Okręgowego, sprowadza się wywód apelacji. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że apelacja w przeważającej mierze opiera się na ponownym, niemniej wybiórczym akcentowaniu okoliczności, które zostały już przez Sąd I Instancji dostrzeżone i rozważone, przy czym bez odniesienia się do całokształtu wniosków i wyводу przedstawionego w tym względzie przez Sąd Rejonowy.

W ocenie Sądu Odwoławczego, skarżący pomimo poczynienia obszernych wywodów, nie zdołał przedstawić jakichkolwiek merytorycznych argumentów, które podważałyby prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zważyć wszak należy, że w kwestii zasadności apelacji kluczowe znaczenie ma to czy zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że w dacie zakończenia współpracy przez strony w piwnicy przy ulicy (...) znajdowało się więcej węgla niż to wynika z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń, a zatem więcej niż 11, 63 tony węgla. W ocenie Sądu Okręgowego, odpowiedź na to pytanie, wbrew sugestiom czynionym w apelacji, jest negatywna.

Przede wszystkim bowiem zgodzić się należy z Sądem I Instancji, że, wobec rozbieżnych stanowisk stron i zeznań świadków, kluczowe znaczenie muszą mieć w tym względzie wnioski płynące z opinii biegłego z zakresu budownictwa, który jednoznacznie wskazał, że przy zasypywaniu składu opałem w warunkach naturalnego usypu węgla bez dodatkowego przemieszczania jego mas, w piwnicy domu pozwanych zmieścić mogło się wyłącznie 11,63 tony węgla. Biegły wprawdzie istotnie przyznał jednocześnie, że w kotłowni domu pozwanych możliwe było zgromadzenie większej ilości węgla. W ocenie biegłego, wymagało to jednak dodatkowych zabiegów w postaci oddzielenia przez pracowników powoda pomieszczenia magazynowego od samej kotłowni, w której znajdują się piece, drewnianymi deskami do wysokości 1- 1,1 m, a których zadanie polegało na uniemożliwieniu przesypania się węgla pomiędzy obiema częściami kotłowni, jak również przy dodatkowym zastosowaniu przemieszczeń ręcznych węgla. Analiza przedstawionych dowodów nakazuje natomiast przychylić się do konstatacji Sądu Rejonowego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać, że zabiegi takie w realiach niniejszej sprawy faktycznie były podejmowane. Rację ma bowiem Sąd I Instancji, nadając w tej kwestii zasadnicze znaczenie zeznaniom świadka

T. K., który opisując w składanych po raz pierwszy zeznaniach, ostatnie rozładunki węgla twierdził jednoznacznie i wyraźnie, że odbywało się to wyłącznie poprzez wrzucanie przywiezionego ładunku do piwnicy i nie wskazywał na to aby rozładunkowi temu towarzyszyć miały jakiegokolwiek dalsze działania. Znamionym jest wszak, że opisując proces rozładunku, świadek ten, relacjonując po raz pierwszy, wskazał, że: „po otwarciu kłapy samochodu razem z kierowcą zrzucaliśmy węgiel z samochodu do wjazdu. Rozładunek samochodu może trwać około pół godziny”. Z pierwotnych zeznań wskazanego świadka, który bezpośrednio zajmował się rozładunkiem w maju 2008 roku, nie tylko w żaden sposób nie wynika zatem aby rozładunek nie ograniczał się wyłącznie do wrzucenia węgla do piwnicy przez otwór wjazdu, ale także nie pozostawiają one wątpliwości, że podczas rozładunku świadek ten wraz z pomagającym mu kierowcą znajdował się ponad pomieszczeniem kotłowni. W świetle wniosków płynących z opinii biegłego odnośnie maksymalnej pojemności pomieszczeń należących do pozwanych, nie sposób również pominąć faktu, iż w swoich zeznaniach świadek T. K. nadto wskazał wyraźnie, że kiedy przywieziono ostatnią dostawę w maju 2008 roku na Wschodnią 61, to w magazynie kotłowni było jeszcze w dalszym ciągu wolne miejsce. Nie można zaś także tracić z pola widzenia, że, jak celnie zaakcentował już Sąd Rejonowy, z zeznań świadków M. M. (1) i A. G. wynika, że bezpośrednio po zakończeniu współpracy stron otwór pomiędzy dwiema częściami był zasypany węglem, a także, że żaden z dowodów przedstawionych w niniejszym postępowaniu nie wskazuje na to aby w przedmiotowym pomieszczeniu w ogóle znajdowały się deski, które można by wykorzystać jako zastawki. Co więcej, świadkowie M. M. (2), M. M. (1) ani A. G., oglądający na życzenie pozwanej już po zerwaniu przez nią współpracy z powodem przedmiotowe pomieszczenie nie stwierdzili śladów świadczących o stosowaniu zastawek umożliwiających zmagazynowanie w niej dodatkowych ilości węgla. Na uwadze mieć także trzeba, że, jak wynika z przedstawionych dowodów, mimo, iż sezon grzewczy pozwana rozpoczęła w dniu 20 września 2008 roku, już w dniu 16 października 2008 roku, a zatem jeszcze przed propozycją odważenia węgla pozwani kupili węgiel a kolejne zakupy węgla miały miejsce jeszcze w październiku, grudniu oraz styczniu. Zachowanie tego rodzaju uznać wszak należałoby za całkowicie niezrozumiałe i nielogiczne już z perspektywy samej logistyki składowania zakupionego węgla, gdyby w piwnicy istotnie znajdowała się wówczas ilość węgla na jaką wskazuje apelujący. Zwłaszcza zważywszy, że nawet z zeznań świadka T. K. wynika, że wykorzystanie 17 ton węgla mogłoby nastąpić w czasie 2 bądź 2,5 miesiąca sezonu grzewczego w miesiącach typowo zimowych, zaś w miesiącu październiku kiedy to rozpoczyna się sezon grzewczy z reguły jeszcze zapotrzebowanie na ciepło w kamienicy nie jest bardzo duże i tym samym zużycie węgla jest mniejsze. Zeznania wskazanego świadka znajdują zaś w tej kwestii potwierdzenie w relacji innego pracownika powoda – J. S., który wskazał, że z reguły tak duża dostawa jak 17 ton wyczerpywała się dopiero pod koniec danego roku.

W tym stanie rzeczy, nie może mieć zatem znaczenia akcentowana w apelacji okoliczność, że niektórzy z przesłuchanych w sprawie świadków, w dodatku zawodowo powiązani z powodem, relacjonowali, iż zabiegi takie były podejmowane. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że o tym, iż zabiegi takie były podejmowane, zeznał świadek G. D., który jednak pracował u powoda jedynie w latach 2004 -2006. A także świadek T. K., który, co znamienne, uczynił to już po przedłożeniu przez biegłego opinii, relacjonując przy tym w tej kwestii sprzecznie z zeznaniami złożonymi uprzednio.

Prawidłowości powyżej przedstawionego rozumowania, wbrew oczekiwaniom apelującego, nie mogą również podważyć przedłożone przez powoda dowody w postaci wystawionych przez niego rachunków, zeszytów i dowodów zapłaty. Jak słusznie ocenił już Sąd Rejonowy, dowodom tym przypisać można bowiem jedynie walor pochodzących od samej strony powodowej dokumentów prywatnych, z których treści wynika nadto co najwyżej, iż istotnie w miesiącu maju miały miejsce 3 transporty węgla, nie zaś okoliczność, że powyższy węgiel w całości trafił do piwnicy pozwanych.

W tym stanie rzeczy, wobec jednoznacznych wniosków płynących z opinii biegłego odnośnie pojemności piwnicy przy ulicy (...), prawidłowości ustaleń poczynionych przez Sąd I Instancji, wbrew oczekiwaniom apelującego, nie mogą zatem w żaden sposób podważyć zeznania pozostałych wskazanych w apelacji świadków - M. S. (2), K. S. oraz J. S. jak i przedłożona przez niego dokumentacja fotograficzna.

W kontekście argumentacji apelacji opartej na odwołaniu do pisma pozwanej z dnia 17 października 2008 roku nieodzowną jest natomiast uwaga, iż ma ona charakter obosieczny, zważywszy, że powód nie zdecydował się przyjąć propozycji pozwanej, mimo, iż zużycie węgla do połowy października 2008 roku, nawet wedle zeznań

świadków powiązanych z powodem, musiało być niewielkie. Przy przyjęciu interpretacji treści przedmiotowego pisma przedstawionej w tym względzie w apelacji, tego rodzaju postawę powoda, należałoby wszak uznać za całkowicie niezrozumiałą, gdyby w piwnicy kamienicy istotnie znajdowało się 17 ton węgla. Trudno bowiem w takim przypadku dopatrzyć się powodu dla jakiego M. S. (1) miałby unikać zważenia węgla, za który pozwana zadeklarowała się zapłacić. Wbrew sugestiom apelacji, przy przyjęciu powyższej interpretacji, za całkowicie racjonalny uznać natomiast należałoby dodatkowy zakup węgla, w sytuacji, gdyby w piwnicy znajdowało się jednak mniej węgla niż to deklarował powód. Uwzględnić zaś trzeba, że, jak już powyżej wskazano, dodatkowy węgiel na posesję przy ulicy (...) został przez pozwaną zakupiony.

Ocena zasadności stanowiska apelacji nie może zaś nadto pomijać trafnie zaakcentowanej już przez Sąd I Instancji okoliczności, że wykorzystanie przez powoda kotłowni pozwanych jako wewnętrznego magazynu nie znajdowało odzwierciedlenia w zawartej przez strony umowie, która w konsekwencji w swojej treści nawet nie przewidywała dla pozwanych żadnego mechanizmu kontroli, umożliwiającego im sprawdzenie czy i co powód faktycznie w ich piwnicy magazynuje.

Nietrafnie także skarżący domaga się uwzględnienia w ramach należnej mu kwoty kwoty 340,00 złotych stanowiącej równowartość kosztów transportu węgla. Skarżący ewidentnie zapomina bowiem w tym względzie, że koszt ten stanowił koszt prowadzonej przez niego działalności i jako taki winien zostać uwzględniony przy kalkulowaniu przez niego wysokości wynagrodzenia z tytułu obsługi kotłowni, które to wynagrodzenie zostało mu już wszak prawomocnie przyznane za sezon grzewczy 2007/2008.

Kwestionując wysokość ceny węgla przyjętej przez Sąd Rejonowy na potrzeby rozstrzygnięcia, skarżący zdaje się zaś nie dostrzegać konsekwencji, okoliczności którą sam w postępowaniu apelacyjnym akcentuje, a mianowicie, że strony łączyła nie umowa sprzedaży, lecz umowa o obsługę kotłowni, której wypowiedzenie rodzi skutki określone w art. 746 k.c. Powód nie może zatem również skutecznie argumentować, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest nieprawidłowe z tego względu, że kwota 660,00 złotych brutto jest ceną realną – średnią ceną tony węgla na rynku (...), w sytuacji gdy na pozwanych, wedle dyspozycji art. 746 k.c., spoczywa jedynie obowiązek zwrotu powodowi uzasadnionych wydatków. Skoro zaś powód nie przedstawił w niniejszym postępowaniu dowodów, które pozwalałyby uznać, że cena faktycznie przez niego uiszczona z tytułu zakupu węgla, jaki pozostał w piwnicy pozwanych, była wyższa od ceny wskazanej na potrzeby aneksu do umowy łączącej strony z lutego 2008 roku, Sąd Rejonowy prawidłowo za podstawę swoich wyliczeń przyjął tę właśnie cenę.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego wyprowadzone w powyższych kwestiach w apelacji uznać zatem należało za całkowicie chybione.

W ocenie Sądu Odwoławczego, nie sposób jednak również podzielić zastrzeżeń apelującego w odniesieniu do daty początkowej naliczania odsetek z tytułu opóźnienia w zapłacie zasądzonej na rzecz powoda kwoty. Stanowisko apelacji w tej kwestii nie uwzględnia bowiem dyspozycji art. 455 k.c., który jednoznacznie stanowi, iż w sytuacji termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Skoro zatem w niniejszej sprawie termin świadczenia pozwanych nie był określony ani też nie wynikał z właściwości zobowiązania, prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w żaden sposób nie podważa akcentowana w apelacji okoliczność, że w wezwaniu skierowanym do pozwanych termin płatności powód jednostronnie na dzień 15 października 2008 roku, a wezwanie to doręczono pozwanej B. G. w dniu 16 października 2008 roku, administratorowi w dniu 10 października, zaś mecenas E. G. w dniu 13 października 2013 roku. Wszak, wedle dyspozycji wskazanego powyżej przepisu, dłużnik pozostaje w opóźnieniu w rozumieniu art. 481 § 1 k.c., dopiero wtedy, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu. W tym względzie na uwadze mieć zaś trzeba, że, zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, użytego w art. 455 k.c. terminu niezwłocznie nie należy utożsamiać z terminem natychmiastowym, lecz oznacza on termin realny, uwzględniający okoliczności miejsca i czasu, a także regulacje zawarte w art. 354 k.c. i art. 355 k.c. a jeśli z okoliczności sprawy nie wynika nic innego, świadczenie powinno zostać spełnione najpóźniej z upływem 14 dni od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 maja 1991 roku w sprawie o sygn. akt

II CR 623/90 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr (...), Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 21 listopada 2012 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 1163/12 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr (...), Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 20 marca 2012 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 191/12 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr (...).

Powyższe prowadzi do wniosku, że apelacja powoda stanowi jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu I Instancji.

Dlatego też, Sąd Okręgowy w punkcie 1. wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego oraz fakt, że pozwana B. G., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika złożyła wniosek o zasądzenie na jej rzecz poniesionych przez nią kosztów postępowania apelacyjnego, o kosztach tych Sąd Okręgowy rozstrzygnął w pkt. 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Na koszty poniesione przez pozwaną w postępowaniu apelacyjnym złożyło się jedynie wynagrodzenie jej pełnomocnika w osobie adwokata, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).